№. 115. w Wtorek dnia 19. Maja 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *Dr. J. Rymarkiewicz.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Inowrocław, d. 12. Maja. — W ostatnich dniach Kwietnia sprowadzono tu młodego Polaka do więzienia. Będąc synem obywatela jednego z Polski kongressowéj, a więc poddanym rossyjskim i bawiąc przez lat 7 w Prussach, uważał on się niejako za tutejszego poddanego. Po ukończeniu szkół w Toruniu, wrócił do domu rodzicielskiego, lecz że brata jego podejrzanego o zabiegi polityczne aresztowano w Polsce, przeto opuścił dom rodzicielski i osiadł tu u swych krewnych. Z Rossyi reklamowano go, w skutek tego został aresztowany i strzeżony w swym pokoju przez straż wojskową. Oczekiwano tylko rozkazu do wydania go władzom rossyjskim. Widząc na co się zanosi, pełen rozpaczy, wyrwał wczoraj pistolet żołnierzowi stojącemu na straży, lecz drzwi przed nim zamknięto, gdy chciał wybiedz na ulicę — w tém padł strzał w więzieniu i młodzieńca znaleziono broczącego w krwi własnéj. — Powszechny tu udział okazał się dla nieszczęśliwego; bez różnicy narodowości i wyznania, tłumy ludu towarzyszyły mu do grobu.

Ostrowo, d. 13. Maja. — Wiadomą jest rzeczą, iż nadrabin poznański przed niejakim czasem udał się osobiście do Berlina i prosił Naj. Pana o wstawienie się do cesarza Mikoła za uciśnionymi żydami w Polsce i Rossyi. Naj. Pan przy téj sposobności zwrócił uwagę nadrabina, iż żydzi w Wielkiém Księstwie Poznańském niedaleko postąpili w wszechstronnéj kulturze i wcale nie oddają się uprawie ziemi. Gdy atoli nadrabin przyrzekł w téj mierze ze swéj strouy dołożyć starania i doniósł Naj. Panu, iż się utworzył komitet w Poznaniu w celu zachęcania żydów do rólnictwa na wsiach, przeto protektorat nad rzeczonym komitetem i podkomitetami po powiatach został przez Naj. Pana powierzony naczelnemu prezesowi prowincyi. Nadesłano nadto temi dniami z Ostrowa wezwanie do utworzenia w tém mieście podkomitetu przez żydów i dla żydów, w celu nabywania posiadłości wiejskich po powiatach. Odezwa ta jest następująca:

Odezwa nadrabina w Poznaniu, co do osiedlenia się żydów na wsiach, znalazła oddźwięk we wszystkich sercach. Co było życzeniem, to teraz spełnia się przed naszemi oczyma. Wielki zaczątek i sławny cel, wielkie środki ale też trudna droga, która do tego szczytnego celu prowadzi. Jest to praca nie dnia jednego, nie jednéj osoby, nie jednéj rodziny. Cała rodzina ludu żydowskiego i ich całe potomstwo ma zbierać plony z gałęzi przemysłu, któréj się dotąd nieoddawali. Całe pokolenie chce zmyć z siebie hańbę lenistwa i biedy. Trzeba podać sobie ręce. Niedosyć, iż gmin przełożeni wyznaczyli roczną składkę 100 tal. ku temu celowi, każdy z żydów powinien swój grosz przyłożyć, każdy prawdziwy żyd powinien złożyć dar swój na ołtarzu dla prawdziwego zbawienia swych braci. Główny komitet i towarzystwo poznańskie musi być wsparte usiłowaniami ze wszys tkich stron, nie tylko pieniędzmi, ale też i zdobyciem ku temu celowi wiadomości i znajomości rzeczy. W tym celu zawięzuje się towarzystwo podrzędne dla wsparcia centralnego w Poznaniu.

Aby zaś to towarzystwo miało sobie właściwe fundusze, każdy członek ma najmniéj 1 sgr. na miesiąc składać i pozostanie ta składka pod rozporządzeniem centralnego stowarzyszenia, a szczególniéj ku wsparciu udział biorących w naszéj gminie żydowskiéj.

Wnosząc z zapału, jaki rzecz ta obudziła w gminie naszéj, sądzimy, że wszyscy członkowie takimże zostaną przyjęci, prosimy ich o swe podpisy. (Tu nastepuja podpisy

Berlin 14. Maja. — Z wielką obawą oczekują tu jarmarku na wełnę. Najznakomitsi kupcy z Anglii, Belgii i z Nadrenu donieśli, iż w tym roku na jarmark tutejszy nie przybędą. Jest to skutkiem współubiegania się zagranicznego, a mianowicie południowéj Rossyi, zkąd fabrykanci najwięcéj sprowadzają sobie wełny. Przypominamy naszym czytelnikom, żeśmy tę obawę dwa lata temu przepowiedzieli, a nadto zwróciliśmy naszą uwagę na Australią i przylądek dobréj nadziei. Naszę przepowiednią opieraliśmy na postrzeżeniu, że w tamte strony ogromne stada owiec odeszły z Niemiec. Najniebezpieczniejszym współzawodnikiem jest Rossya południowa, gdzie stepy niezmierzone okiem najpiękniejszą dają paszę dla owiec, jak to już sławny podróżny Kohl powiedział, w opisie tamecznych okolic. Jest to faktem niezaprzeczonym, że wielu fabrykantów nadreńskich już w przeszłym roku mnóstwo wełny zakupili w Odessie, tę statkami do belgijskich portów odesłali, a z tamtąd koleją żelazną otrzymali do swych fabryk.

O stosunku bezpośredniéj filozofii do religii i cywilizacyi naszéj.

(Ciąg dalszy.)

Wszystko co słyszysz u nas, jest tylko słabe echo i to ledwie niewyłącznie w belletrystyce, gdzie pióro, jak mówi Trębecki, z k.... po Węgiersku Woltera przybrało. Jeśli wreście kilka imion zgłębszą nauką rzuciło się do rzeczy swoich, bynajmniéj przez to nieupowszechniły naukowości, były to osoby wyjątkowe, na które z podziwieniem i trwogą spoglądano. W takiem położeniu nawet ważne ich badania obracały się na szkodę społeczeństwa: bo dość im było wyrzec najfałszywsze zdanie, aby się obróciło w sąd powszechny ślepo wierzących. Wolter wyszydził wieki średnie, bo ich nie pojmował: a więc i dla nas musiało być niezbędną koniecznością opluć całą przeszłość swoją i przedstawić ją jako największe głupstwo z małemi wyjątkami, i tym sposobem zatraciliśmy byli w sobie pojęcie naszéj historyi i związek z naszą przeszłością. Z całego prawodawstwa powszechnie nic więcéj nieznano jak osławione veto, i pomimo pracy znakomitego Czackiego, niewierzyło nowe pokolenie, aby tam zawierać się mogło coś rozumnego i była to wielka logiczność w przedstawieniu całéj, a osobliwie bliskiéj przeszłości w tak niepochlebném świetle: bo jeżeli było to rzeczą godną pogardy i wstrętu, więc niewarto było trudnić się jéj poznaniem. Tak też pospolicie czyniono. Niewspominam już innych gałęzi ścisłych nauk, bo prócz nędznych kompilacyi z autorów obcych i to z musowéj potrzeby dawania po szkołach tych nauk, nic niebyło godnego uwagi. Darmo Krasicki wołał, że trzeba się uczyć bo upłynął wiek złoty: wszyscy prawie woleli filozofować wedle mądrości Zadyga, niż zająć się szczerze zgłębieniem tego, co ich na ziemi własnéj otaczało. Jasno tedy można widzieć, żeśmy wówczas opuścili wszystkie dobre owoce materialnéj dążności, a uchwycili z uwielbieniem jego nic niewartą łupinę: czyli rozwiązanie materialne Bostwa i natury człowieka.

Kiedy więc u nas rozumowano z całym zapałem wedle powagi mistrzów Bayla, Diderota, Dalamberta, a szczególniéj wedle Helweciusza, Wolneja i Woltera: wtedy cały świat już był o nich zapominał, bo się zajmował walką między idealizmem, a materializmem. Już przy Bakonie wystąpił jenialny przeciwnik Karteziusz, który nie na empiryzmie ale na myśleniu założył filozofię i stał się ojcem bezpośredniej niemieckiéj mądrości. Tak bowiem jak Bakon wszystko wyciągał z badania i wnioskowania z widzialnéj natury, Karteziusz wszystko budował na myśli: odrzucił wszelką powagę, wszelkie doświadczenie zmysłów i w punkcie wyjścia prócz własnéj myśli nic dla niego nie istniało: dopiero ze swojéj myśli wszystko rozumowaniem łoicznem wyprowadził. Nad realizmem otrzymał walne zwycięstwo Idelizm, a bohatyrem tego tryumfu był jenialny Kant, co rozpoczął filozofię niemiecką, która swe rozwinięcie wina Fichtemu i Szellingowi, a ostateczne dokończenie duchowego Naturalizmu Heglowi.

A kiedy więc ta dążność spekulacyjna rozwijała się z największą pracą i nauką: kiedy całą przeszłość i obecność umysłową i naukową z wielkim pożytkim ludzkości wywodzono na jaśnią; my wtenczas niebraliśmy udziału, i jeszcze Wolteryzm, jako pozostały pył, ciągnął się za wozem niewiary, który już dawno był przejechał. Jedną tylko lecz arcyważną korzyść odnieślimy z tego ruchu innych narodów. Przełom klasycyzmu otworzył ogromne pole nowéj i pożytecznéj pracy. Ale sam romantyzm był jeszcze pierwszym krokiem, z którego wyrodziło się zamiłowanie rzeczy swoich, a tém samém literatura przybierała swoją rodzinną barwę bez przymieszania obczyzny, chociaż z jéj naukowości starano się korzystać. Ten popęd musiał przyprowadzić do wykrycia

Z tego wypada że produkcya wełny w kilku następnych latach zupełnie zmieni targi, ze szkodą naszych gospodarstw wiejskich. Tym bardziéj czynimy tę uwagę, iż podając przed dwoma laty nasze spostrzeżenia do wiadomości, nie zasłużyliśmy na wiarę, a nadto śmiano się z nas powszechnie.

Dziwny zdarzył się przypadek w Potsdamie. Wiadomą jest rzeczą, że jakiś psotny człowiek psuje statuy wystawione na tarasie w Sansouci. Wyznaczono nagrodę 500 tal. na sprawcę tego. Przypadek zrządził, iż właśnie urzędnik, który ogłosił to rozporządzenie, pierwszy schwytanym został przy popiersiu przez szyldwacha i odprowadzonym wraz z drugim gościem na odwach. Przy wysłuchaniu aresztowanych okazało się, iż urzędnik pokazywał gościowi popiersie, któremu odtrącono część pewną.

Z obwodu Monasterskiego 10. Maja. — Wiele nieszczęsnych wydarzeń nawiedziło nas w latach ostatnich, pomiędzy niemi także występek najokropniejszy, którego się dopuszczono w jednéj wsi naszego obwodu. Żona krawca w drugiem małżeństwie katowała córkę owego męża z pierwszego małżeństwa wśród najokropniejszych prześladowań przez 20 lat prawie w sposób bezprzykładny. Chociaż bardzo wielu mieszkańcom wioski okrutne postępowanie niegodziwéj macochy było znajome od dawna, nikt przecież, lękając się tego potworu, nie doniósł, aż nareszcie dowiedział się o tém komisarz miejscowy i sądownie rzecz uchwycił. Lubo dziewczyna mająca w czasie drugiego ślubu ojca dopiero lat 10, cierpieli chorobę, jednakże macocha zaraz z początku surowo z nią się obchodziła i do ciężkich robot naglila. Nadto niedawała wcale sukien, bielizny i pożywienia; ostatnie ograniczało się na perkach, przeznaczonych dla bydła. Gdy o wystpnem postępowaniu dowiedziała się policya, dziewczyna już doszła lat 30, mając przez ostatnie dwa lata przeznaczoną dla siebie izdebkę bardzo ciasną. Barłóg w przegrodzie był jéj łożem; jedyne małe okienko matula zabiła, odkrywszy, że sąsiad podaje jéj chleb przez nie skrycie na jéj usilne prośby. Bez świeżego powietrza, w zabijającym zaduchu, łachmanami okryta ofiara dwa lata tu przecierpiała. Ale nie tu koniec okrucieństwa macochy; podczas niobytności męża udawała się do dziewczyny, darła ją za włosy, biła, po ziemi tarzała i nogami deptała. Lekarz posłany ku rozpoznaniu jéj stanu znalazł dziewczynę na barłogu, jęczącą, schorzałą, do szkieletu podobną i narzekającą na ból w boku w skutek ostatniéj katuszy. Przy bliższém przypatrywaniu okazało się, że stan jéj jest podobien do stanu suchotnicy zostającéj w ostatniem stadium choroby trawiącéj, a ciało tak było od pchieł i wszy roztoczone, że nie mógł żadnéj powziąść wiadomości o bolu w boku i zarazem oświadczył, iż gdyby nieszczśliwa jeszcze kilka tygodni w tym stanie była zostawała, niechybnieby umarła z głodu! Gdy ją u innych ludzi pomieszczono i lepsze pożywienie podano, nie żołądek jéj strawić nie mógł; tak był zdeorganizowany.

Kolonia, d. 12. Maja. — Wczora zakończyły się posiedzenia naszego sądu przysięgłego, w przyszłym tygodniu odbędzie się jeszcze jedno nadzwyczajne posiedzenie, gdyż namnożyło się bardzo wiele spraw kryminalnych. — Brak pieniędzy jeszcze nie ustał, przeto lichwa znajduje tu płodne pole. Upiorów takich mają tu na oku i wkrótce usłyszymy, jak ich za niecne zyski do odpowiedzialności pociągną.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Austrya.

Wiedeń, d. 14. Maja. — Według konwencyi dodatkowéj między trzema opiekuńczemi państwami zawartéj, Austrya w przyszłości będzie wyłącznie utrzymywała załogę w Krakowie i jego obwodzie. Z powodu panującéj biedy w wolném mieście Krakowie, wojsko austryackie nie będzie kosztem tameczných mieszkańców utrzymywane. W miejsce dotychczasowego senatu, będzie rząd dyrektoryalny zaprowadzony z trzema przełożonymi.

Lwów, d. 10. Maja. — Nasza galicyjska literatura zupełnie inne zajmuje stanowisko, jak literatura w Wilnie, Warszawie, Krakowie lub Poznaniu. Dziwna rzecz, że kiedy w Czechach i innych krajach sławiańskich pod austryackiem panowaniem sławianizm żywo się pojawia i prześciga literaturę niemiecką, przeciwnie w Galicyi żywioł niemiecki bierze przewagę. Nasz Lwów ma 80,000 mieszkańców, a między nimi tylko 8,000 Niemców, a jednak miasto zupełnie jak niemieckie pod każdym względem występuje, w wyższéj społeczności panuje idiom niemiecki, we wszystkich czynnościach administracyi, sprawiedliwości bierze przewagę nad polskim. Uniwersytet złożony z 1150 uczniów jest zupełnie niemiecki, professorowie chociaż Polacy, wszyscy mówią i wykładają w niemieckim języku i są przychylni rządowi, lubo długo ich obserwują. Oba gimnazya, collegium nobilium toż samo nosi piętno. Ostatnie jest w ręku Jezuitów, którzy wykładają zupełnie według systematu jezuickiego w Insbrucku i Freiburgu. Wszystkie instytuta prywatne są poobsadzane niemieckimi dyrektorami. Najwyższe warstwy społeczeństwa polskiego wysyłają dzieci swoje zagranicę na naukę, gdzie się nauczą wszystkiego oprócz polskiego języka. Przyznać należy, że polityczne stosunki i ścisła cenzura stoi na przeszkodzie wolnemu rozwijaniu się literatury polskiéj. Mieszkańcy Galicyi dzielą się na wyższą, niższą szlachtę i chłopów. Niższa szlachta nienawidzi wyższéj, a oba te stany chłop nienawidzi. (Gaz. Berl.)

Francya.

Paryż, d. 12 Maja. — Według Konstytucyonela, uda się Ibrahim basza do Londynu, gdzie ministrowie chcą z nim pomówić względem międzymorza Suez i łączności do Indyi. Tym sposobem znów Anglicy więcéj skorzystają z jego wizyty aniżeli Francuzi. Z Londynu uda się Ibrahim do Belgii i Holandyi. Tymczasem bywa tu na różnych stypach, na cześć jego wyprawianych.

Pułkownik Allard zdał sprawę z obwarowań Hauru. Komissya w téj mierze jest tego zdania, aby naprzód rozebrać dawne warownie, a na ich miejsce obszerne wybudować. Obwarowanie od strony morza ma się naprzód rozpocząć.

Długo policya śledziła, gdzie nabył podwójnego karabina Lecomte. Po długich usiłowaniach okazało się, że kupił go przed 6ciu laty od puszkarza w Paryżu.

W Pontellier został młyn prochowy w powietrze wysadzony. Nikt przytém nie został uszkodzony.

Przed kilku dniami aresztowano malarza wydającego okrzyk buntowniczy, czy, zdaje się jednak, że ta rzecz nie jest niebezpieczną i nie ma ukrytych powodów.

Kuryer francuzki żartuje sobie z marszałka Bugeaud, gdy powiada: marszałek Bugeaud dawnoby schwytał Abd el Kadera, gdyby go obłok z tysiąc nocy jedna nie unosił w inne okolice.

Wiadomość rozgłoszona o śmierci Vidocqua jest fałszywą, żona jego donosi w kuryerze francuzkim, że mąż jéj żyje i jest w Londynie dla pewnych spekulacyi i zaręcza wszystkim interessentom, aby się nie obawiali ogłoszenia pamiętników jego, któremiby mogli być skompromitowani. — Dopiero po swéj śmierci ma zostawić dyspozycyą do ich ogłoszenia. Zdaje się przeto, że pani Vidocq znów spekuluje na obawę trwożliwych interessentów.

żywiołów sobie właściwych czyli istniejących w narodzie; musiał zwrócić głównie do pogardzonéj niedawno przeszłości. Kilku prawdziwych poetów otworzyło wszystkim oczy. Rzucono się przeto do dalszego rozwinięcia téj idei swojskości, a tak musiała ta literatura w prawdziwym swoim rodzimym postępie przybrać duch religijny, bo wiara weszła w skład, albo raczéj była formą naszego społeczeństwa, była i jest kluczem do zrozumienia wszystkiego, co tylko jest prawdziwie nasze. W tym celu trzeba było znieść przesądy rozdzielające obecność od jéj przeszłości: i to trudne zagadnienie w najchlubniejszy sposób rozwiązał jeniusz Soplicy. Były to więc same początki, ale swoje i w prawdziwie rodzimym kierunku: zaczęto krzątać się oko badania rzeczy swoich: odkopywano dawne zabytki, zbierano materiały, rozszerzano wyobrażenia zdrowe religijne, zapobiegano wpływowom obcym, szczególniéj francuzczyzny, bo ta niezgadzała się z duchem rozwiniętego swojego piśmiennictwa: słowem, niemiano na względzie samą tylko jenialność, ale swoją dążność. A lubo te usiłowania szczere i rodzime niemogą jeszcze równać się z bujnością i naukowością starszych w cywilizacyi narodów: jednak trudno niewidzieć, że Bóg poczciwéj pracy błogosławił, i dozwalał się cieszyć nadzieją najpomyślniejszego i samodzielnego wzrostu, Wśród takich zatrudnień buchnęła nagle filozofia Niemiecka wspaniałym u nas płomieniem, ale najprzeciwniejszym temu wszystkiemu, co stanowi żywotność głównych pierwiastków społeczeństwa. Na ten blask niedoświadczeni rzucili się z największym zapałem: zaniedbano wszystkie ważne prace, a tylko sama filozofia, którą najpocieszniéj ochrzcili jako narodową mądrość, zajęła ich oczy, serca i myśli. Nie trzeba sądzić, że ten kierunek duchowego naturalizmu został u nas przyjęty w tém co ma w sobie rzeczywiście dobrego, to jest w drodze pośredniéj czyli przygotowawczéj: ale jak w kierunku materializmu grubego, tak i dziś pochwycili samą tylko łupinę bez owoców, samo ostateczne rozwinięcie, samą teorię ubóstwienia loicznego czyli filozoficznego umysłu: t. j. rzecz najmniéj ważną i bez najmniejszéj pracy mogącą się przyjąć. Pod hasłem samodzielności opuszcza się wszelka naukowość, co w Niemczech główną rzecz stanowi, ale każdy, nawet całkiem nieświadomi, porywają się do rozwikłania w sobie Bóstwa. Tymczasem w tym razie jak i dawniéj samodzielność nic nieznaczy, a główne principium w praktyce, jest ślepa i niewolnicza wiara w Mistrza Ten popęd bardziéj jeszcze staje się szkodliwy przez to głównie, że jest niewczesny, że od abecadła przeszli do filozofii: że nie ma całkiem tych usposobień jakie w Niemczech poprzedziły filozofię. Z téj przyczyny każdy najwidoczniejszy błąd przechodzi bez krytyki w umysły goniące za nowością: a rozumować niepodobieństwo, kiedy przy zupełném nieusposobieniu w teoriach głębszego myślenia, niepojmą nawet położonéj kwestyi i niemają żadnych stałych punktów oparcia się, które są koniecznie potrzebne dla zgłębienia jakiejkolwiek rzeczy. Przed ośmiu lub dziewięciu laty, kiedy u nas podnosiły się głosy i wołania dla sprowadzenia filozofii narodowéj, kiedy te gorące życzenia i wyglądania krajowéj mądrości stawały się podobne do oczekiwania żydów obecnych Mesiasza, wtedy już można było widzieć skrzywione wyobrażenia, które musiały przynieść niedojrzałe owoce. Uważano bowiem filozofię za naukę, albo raczéj za samorodny jeniusz, jak jest poezia. Darmo wołano, że trzeba się pierwéj uczyć, że teraz w religii znajdziemy filozofię, nim się nasza właściwa cywilizacia rozwinie; nic niepomagało. W takim więc stanie czegoż się innego można było spodziewać, jeśli nie filozofii całkiem nam obcéj, całkiem przeciwnéj żywiołom swoim? I to jeszcze nie dla rozwinięcia własnego ukształcenia, własnéj naukowości, ale tylko dla wyuczenia się formy rozumowania nam obcéj, dla poznania samych teoryi i terminów, które

Courrier français tak mówi o wypadkach w Hiszpanii. Wszystkich oczy są zwrócone teraz na wpływ Maryi Krystyny w Hiszpanii, któréj pobyt w Madrycie prawdziwém jest nieszczęściem. Zabiegi królowéj matki kładły największe trudności dla połączenia się rozmaitych frakcyi hiszpańskiego liberalizmu. Jeżeli teraźniejszy stan dłużéj potrwa, natenczas M. Krystyna będzie odpowiedzialną za utratę popularności, któréj dozna imie Izabelli. Jakaż miłość ma otoczyć to dziecię, którego rządy tylu krwawemi wypadkami są napiętnowane? Od 1840. roku stronnictwa napastują odpowiedzialnych agentów tronu, nigdy tronu ni królowéj. Napróżno wołano przy tych wszystkich zamieszkach: Niech żyje Izabella! Napróżno wydawano ten okrzyk w St. Jago. Napróżno w Lugo i Vigo okazywali uszanowanie temu imieniu dowódzcy powstania pułkownicy Solis i Rabin de Celis. Królowa albo raczéj królowa matka pozostała bez miłosierdzia i chciała by powstanie utłumiono w krwi strumieniach. Czegoż chce ta kobieta, któréj nie można ni łzami ni prożbą poruszyć? Jeżeli ona obchodzi się tak z nieprzyjaciołmi ministrów, jak z nieprzyjaciołmi tronu, czyliż chce przez to, aby ci się obrocili przeciw tronowi? **Gall. Messager** powiada: narzekania, które głosi nasz kolega względem krwawéj chłosty w Hiszpanii, są podzielane przez całą Europę ucywilizowaną. Lecz co do powodów tych okrucieństw niejesteśmy jednego zdania. Jest nieszczęściem dla Hiszpanii, że instytucye konstytucyjne zbyt słabe zarzuciły korzenie. Zawisły one od humoru wojska. Powstania wojskowe nigdy nie ugruntują wolności konstytucyjnéj. Nawet powątpiewamy, czyli powstaniu wojskowemu w Hiszpanii można za powód przypisać patriotyzm. Duma i widoki dowódzców, nie zaś korzyści dla ludu kierują ich poruszeniami, a za niemi idą trop w trop krwawe ofiary. Im więcéj krwi przelewają, tém bujniejsza będzie rola na tego rodzaju siewy.

H i s z p a n i a.

Madryt, d. 2. Maja. — Wczoraj wieczorem puszczono panów Beroqui, Velo, Escalante i Sagasti, aresztowanych dawniéj na rozkaz szefa politycznego.

Rząd odebrał wczoraj smutną wiadomość o rozstrzelaniu komendanta Solis i jedenastu oficerów. Gazeta madrycka ogłaszając buletyn tych rozstrzelań, podaje zarazem do publiczności rozkaz królewski, który ułaskawia wszystkie osoby, co miały udział w powstaniu galicyjskiém, wyjąwszy jednakże wodzów naczelnych.

Królowa pojedzie wkrótce, jak mówią, do wód morskich, które dla jéj zdrowia są niezbędne.

Donoszą z Santiago, że liczba poległych albo rannych w dniu bitwy stoczonéj przez generała Conchę, wynosi około 500 ludzi. Teraz po stłumieniu powstania liczą wszyscy na wczesne otwarcie kortezów i odnowienie wolności prasy i sądu przysięgłych. Spodziewają się również, że stan oblężenia wkrótce zostanie wszędzie zniesiony a będzie zaprowadzony podział i wybieranie ceł.

Madryt, 3. Maja. — Gazeta urzędowa ogłasza dzisiaj rozporządzenie królewskie, które znosi rozporządzenia przeciw prassie z 18. Marca. Tenże dziennik ogłosi również okólnik wystosowany do szefów politycznych względem urządzenia koł wyborczych wedle prawa nowego.

Mówią, że prezes kortesów, pan Castro y Orozco, oświadczył, iż jeżeli p. Pidal zostanie ministrem, poda się do dymissyi i wezwie izbę, aby na pierwszem posiedzeniu względem tego pytania oznajmiła swe zdanie. — To postanowienie pana Castro y Orozco stanie bez wątpienia na przeszkodzie otworzeniu parlamentu i można nieledwie zapewnić, że ministerstwo go nie zwoła.

Madryt 4. Maja. — Królowa hiszpańska wydała dekret amnestyi na wniosek ministra wojny. Jest to amnestya zwana nieprawdziwa, albowiem nieprzebacza przeszłości. Takich amnestyi mnóstwo wydają w Hiszpanii. Wniosek ministra brzmi jak następuje:

Sennora! Ponieważ powstanie w Galicyi przytłumionêm zostało, a przez ukaranie (rozstrzelanie) schwytanych naczelników powstania Santiago zadosyć uczyniono publicznéj sprawiedliwości, przeto podpisany minister sądzi, że przyszła chwila, gdzie N. Pani idąc za popędem serca szlachetnego, złagodzić możesz nieco surowość prawa na korzyść winnych. Za porozumieniem się z ministrami mam zaszczyt przedłożyć następujący dekret do przyjęcia. Madryt 30. Kwietnia. Laureano Sanz.

Zważywszy podane przez radę ministrów powody postanowiłam co następuje:

Art. 1. Korzystając ze służącéj mi prerogatywy w art. 45. konstytucyi, uwalniam wszystkich, co brali udział w powstaniu galicyjskiém, od kary śmierci i zachowuję sobie zmianę téj sprawiedliwéj kary za ich przestępstwa na inną.

Art. 2. Wyjętemi są z pod téj amnestyi wszystkie osoby cywilne i wojskowe, o których rzeczą jest dowiedzioną, iż odgrywali rolę przywódzców w powstaniu.

Dan w Pałacu 30. Kwietnia 1846. **Królowa.**

Minister wojny Laureano Sanz.

Przez Londyn odbieramy wiadomość z Dorunny, iż całe powstanie zostało przytłumione. Z 62 schwytanych oficerów 12 natychmiast rozstrzelano. Dwóch generałów dowodzących powstaniem umknęło do Portugalii. Z Vigo i Priedo wypędzono wszystkich liberalistów. Było to powstanie raczéj wojskowe, niż ludowe. Ludność nie brała żadnego udziału w massie i dla tego wojsko na sobie ograniczone nie wytrzymało ataku większego od siebie wojska.

Znów obiegają pogłoski o zmianie ministeryalnéj. Dawny minister Lopez został znów adwokatem i obronił oskarzoną gazetę »Univers.« W Granadzie zapobieżono powstaniu przez aresztowanie sprzysiężonych, toż samo i w Zamora. Sławnego partyzanta z dawnych czasów nazwiskiem Ellorio znaleziono zabitego na drodze.

Szef polityczny stolicy podał się do dymissyi.

N i d e r l a n d y.

Haga, dn. 7. Maja. — Jak wiadomo, trzech katolickich księży zostało w skutek religijnego zatargu wydalonych z Batawii na rozkaz generała gubernatora. Rząd Niderlandzki przyznał generał-gubernatorowi słuszność. Postanowienie królewskie z 5. Maja cofa postanowienia z 4. Lutego 1832. i 8. Lutego 1837., którémi król panów A. Grube, H. J. Cartenstodt i J. A. Van Dyk przypuścił jako katolickich xięży do pełnienia usług podług obrządku katolickiego w naszych posiadłościach wschodnio-indyjskich. Tym księżom poruczył był przed kilku miesiącami generał-gubernator wschodnio-indyjski zarząd tymczasowy spraw pastoralnych wyznania katolickiego w Batawii, Samarany i Socerabaya.

W jednéj z ostatnich sessyi izby drugiéj zarzucał pewien członek potocznie rządowi, iż pozwala generał-gubernatorowi wschodnio-indyjskiemu dopuszczać się tyranii nieograniczonéj. Chodzi tu o rozwiązanie pytania, które i w Hollandyi ma swoje znaczenie.

N i e m c y.

Crefeld, d. 8. Maja. — Już dawniéj zwracano w dziennikach uwagę na to, że **nauczyciele** podług nowego regulaminu gminowego w mia-

---

stanowią naukę systematu ale nie saméj filozofii. Postępujemy przeto całkiem wsteczną drogą jak wszystkie ukształcone narody: te bowiem przez wypracowanie właściwéj sobie cywilizacyi przychodzą do teoryi tego co się u nich wyrobiło: my na odwrót bierzemy teorie obce, czyli filozofią zgóry i dopiero z niéj chcemy wyprowadzić właściwą nam cywilizacię: co jest według wszelkiéj loiki niepodobieństwem. Filozofia prawdziwa nie jest to w pojęciu wyższém jakaś nauka odrębna, któréjby można było wyuczyć się bez poprzednich wiadomości, jak naprzykład języka francuskiego: ale jest to kwiat cywilizacyi, na czémże tedy ten się kwiat oprze tam, gdzie brak naukowości i szczegółowego poznania tego co nas otacza? Filozofia jest to umiejętność rozumowa, co wypływa z rozwinięcia ścisłych nauk i z loicznego uogólniania wiadomości nabytych w materialnym i duchowym świecie: jakże wypłynie wtedy samodzielnie, kiedy nie ma z czego wypływać? Filozofia jest to przejrzenie się wszelkiéj wiedzy ludzkiéj w sobie, jakże przyprowadzisz do samopoznania to, co jeszcze się u nas nieurodziło? W takiém położeniu same tylko szkody muszą wypływać: bo droga przejścia umysłu tak co do materyi jak i co do ducha jest zupełnie u nas opuszczona, a tylko ostateczne wypadki odnoszące się z musu do pierwszéj przyczyny, t. j. do religii, co w kierunku ludzkim muszą być błędne, zostały pochwytane ze zgubnym próżniaczym zapałem. Co tylko jest sławném za granicą, to już bez najmniejszego sądu pochwalamy jako rzecz dobrą: chwytamy przeto najniedorzeczniejsze wypadki, wypieramy się zdrowego rozsądku, jak szatana na chrzcie, byleby tylko ciężko niepracować. Rwą się ledwie nie wszyscy do filozofii; ale w tym porywie nie postrzegamy miłości prawdy, ani nawet jakiejkolwiek filozofii, bo jeśliby ta ośmieliła się przeniewierzyć życzeniom ich serca i głowy, toby ją, choćby najgłębsza była, przerzucili przez nogę. Jestto więc nie miłość filozofii, ale miłość namiętności i sławy bez mozolnych trudów. Jestto skutek pierwotnego skażenia natury ludzkiéj, co wyziębiwszy wiarę, formuje ślepym niejako popędem sposób myślenia: a te wyrobione sympatie i antypatie są gruntem i wszystkiem. W księgach, w życiu praktycznem, tylko to widzą i pamiętają, tylko tego szukają, co sprzyja i służy za usprawiedliwienie ich pochopom i skłonnościom: a na wszystko przeciwne niezwracają uwagi, nawet wiedzieć i czytać niechcą. Jestże to miłość prawdy? W ogólności zwolennicy tych nowostek u nas pokrywają się niby uszanowaniem i miłością wiary: są to rzeczy wypływające z obłudy, albo z kompletnéj nieznajomości, bo większa część powtarza zdania bez żadnego przeświadczenia. Ale patrząc głębiéj postrzegamy, że jak miłości prawdy tak i miłości wiary braknie. Uważajmy tylko, że jeśli kto z piszących niezostawi suchéj nitki na kościele, na przeświadczeniu religijném, na całéj wreście chrześciańskiéj wierze; bynajmniéj przez to niestraci popularności, ani wielbiącego entuziazmu: owszem czują ku niemu sympatię, czytają na zabój: przebaczą wspaniałomyślnie wszelkie obelgi na rzecz najświętszą i najżywotniejszą w społeczeństwie, nawet go obronią, wytłumaczą i całkiem uniewinnią, byleby tylko w ziemskim kierunku odpowiadał skłonnościom. Ale niechże w tym kierunku uchybi nawet mimowolnie, nawet na włosek, albo niech śmiało wykaże nawet prawdę, ale nie miłą: o wtedy choćby każda karta była zapełniona skarbami dla społeczeństwa, choćby najdzielniéj wyświecał prawdy w religijnym porządku, choćby największy jeniusz był jego własnością, obudzić musi zgrozę i potępienie, straci wszelką popularność i nie tylko jego dzieła, ale i samo imie stanie się nienawistnem.

(Dokończenie nastąpi.)

stachzobowiązanych do podatku klassycznego nieużywają prawa gminowego, ponieważ podatku klassycznego nie płacą wcale, podatek zaś gruntowy bardzo rzadko. Nauczyciele miasta naszego, którzy w tém wyłączeniu znajdowali — i to słusznie — niezasłużone upośledzenie, podali z tego powodu przed około 6 tygodniami przedstawienie do naszéj sławetnéj rady miejskiéj, w którém wyłuszczają, że podobne wykluczenie nie może wypływać z woli prawodawcy, ponieważ uwolnienie od owych podatków — jak to Jego Excellencya minister Eichhorn niedawno w rozporządzeniu najwyraźniéj wyrzekł — uważane być powinno jako wynagrodzenie za małe dochody, a zatém nie może za sobą pociągać utraty praw gminowych. Jeżeli więc w miastach ulegających poborowi klassycznemu prawa gminowe nauczycielom wyraźnie nie są zastrzeżone, uważać to należy za wypuszczenie bynajmniéj nie zamierzone przez prawodawcę. — Podanie to przesłane zostało przed 6 prawie tygodniami, ale dotychczas nie widać odpowiedzi; nie wiemy z pewności, czy radne głowy naszego miasta w tym przeciągu czasu wcale się nie zgromadziły; jak słychać, dzisiaj przecież zwołana została rada miejska, i nie ulega pewnie wątpliwości, że prośba powyższa podług słuszności uwzględnioną zostanie. O wypadku swego czasu doniesiemy.

T u r c y a.

Konstanypol 22. Kwietnia. — Journal de Constantinopole w ostatnim swoim numerze doniósł o uwolnieniu Ryza paszy. Stronnictwo przeciwne Ryzie tak tém zostało rozgniewane, że redaktor przywołany do porty obsypanym został największemi wyrzutami i zagrożono mu cofnięciem pozwolenia do wydawania dziennika. Teraz chodzi tutaj wieść, że Sułtan przez pobożność pozwolił tylko Ryzie paszy co piątek udawać się do meczetu, ale że jego położenie dziś jest to samo co dawniéj.

— Angielski admirał Parker, o którego przybyciu parosatkiem Virago donosiliśmy, otrzymał niedawno od porty pozwolenie do przepłynienia Dardanellów okrętem Hibernia o 120 działach i do przybycia do portu Konstantynopola. Bryg Sirene zostawił on przed wejściem do Dardanellów, ponieważ jednak w Gallipoli wiatr był niepomyślny, wsiadł zatém na parostatek Virago i przybył tutaj. Ponieważ traktaty zabraniają wszystkim okrętom wojennym przypływu przez Dardannelle, przeto publi czność tutejsza gubi się w wnioskach co do tych odwiedzin, jakkolwiek admirał oświadczył, że chce tylko zwiedzić Konstantynopol. Ponieważ flota turecka właśnie jest uzbrojoną i w Maju wypłynie na morze Śródziemne aż do Malty, przeto Francuzi przypuszczają, że Porta ma zamiar wykonać jaki zamach przeciw Tunis, admirał Parker zatém przybył dla utwierdzenia Porty w tym zamiarze. Turcy z wielkiém uszanowaniem są dla admirała.

Bejrut 4. Kwietnia. — Stan Libanu bardzo się nie zmienił. Władza kajmakana upada, a mukatadżi czują tak swą niemoc w obec swych współwyznawców. Chrześciańscy wekile nie tylko są bez władzy, ale sami służą za narzędzia przeciw chrześcianom. Druzyjscy Mukatadżi siłą starają się zyskać podpisy i stawić je przeciw podpisom chrześcian pragnących uzyskać jeżeli nie chrześciańskiego to przynajmniéj tureckiego naczelnika, któryby ich bronił od prześladowań druzyjskich.

Z 65,000 kies żądanych jako wynagrodzenie od mieszkańców chrześciańskich, rozdzielono tylko 2000 kies, pozostaje zatém 11,600 kies z udzielonych przez wysoką portę 13,6000. Podatki na pięć lat urządzono, opierając się na dawnym systemacie poboru podatków zaprowadzonym przez emira Beszyr; podatki te w ogóle wynoszą 3500 kies z tych 1100 pogłównego, 2400 podatku gruntowego.

Teraz zajmują się rozpisaniem szczegółowém, a następnie urządzoną zostanie pensya dla dwóch kajmakanów, Miskabadzi i podobnie.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Rząd Gub. Warsz. — Na skutek uczynionego przez Komorę graniczną Pruską Skalmierzyce do Komory celnéj Szczypiorno zawiadomienia, podaję do wiadomości, że przez punkt ten dozwolony został wchód do Pruss wełny owczéj surowéj i trzody chlewnéj, a tém samém wychód objektów tych przez Komorę Szczepiorno odtąd może mieć miejsce.

Warszawa. — Przygotowujący się tu do druku przekład w miarę wychodzenia za granicą oryginału, dzieła pod tytułem: »Historya niewoli Napoleona na wyspie Ś. Heleny,« przez Generała Montholon, wydany wkrótce będzie poszytami.

Nieszczęścia morskie. — W jednym z artykułów pisma »New Quarterly Review« czytamy, iż rokrocznie w przecięciu 608 angielskich okrętów się rozbiją. Stracone przytém sumy mają około półtrzecia millona funtów szterlingów czyli blizko 100 milionów zł. pol. wynosić. — Przeszło 1500 ludzi ginie co roku z tego powodu. Daleko większa część tych przypadków pochodzi z niezręczności lub nieuwagi sterników.

Sławny Maierbeer, Autor »Roberta djabła,« kończy dla sułtana nową operę pod tytułem »Tajemnice Seraju.«

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 16 Maja 1846	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{3}{4}$	$96\frac{1}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$87\frac{7}{8}$	$87\frac{3}{8}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{3}{4}$	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{1}{2}$	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{5}{8}$	—
» » W. X Poznańsk.	4	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$93\frac{1}{2}$	93
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{3}{4}$
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{3}{8}$	—
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{4}$	—
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{4}$
dito od rządu garantowane	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{1}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{1}{12}$	11 [illegible]/12
Disconto	—	$3\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{2}$
Akcje			
Obligi Potsd. Magdeburskiéj .	4	$103\frac{1}{4}$	—
dito obligi Lit. A.	4	$97\frac{1}{4}$	$96\frac{3}{4}$
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	118	—
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	$99\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	—	$116\frac{1}{2}$	$115\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$97\frac{1}{4}$	$96\frac{3}{4}$
Drogi żel. Reńskiéj	—	95	94
Obligi upierw. Reńskie . . .	4	$97\frac{1}{4}$	$96\frac{3}{4}$
Drogi od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	—	—
Obligi upierw. Górno Szląsk.	4	—	—
» » dito *Lit. B.* . .	—	—	—
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	—	117
» » Magdeb.-Halberst	4	—	$114\frac{1}{2}$
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	$140\frac{1}{2}$	—
Drogi żel. Dolno-Szląskiéj . .	4	$96\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Dolno Szląskiéj	4	$97\frac{1}{4}$	—
Drogi żel Wilhelma (C.-O.)	4	—	—

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
10. Maja	+ 4,0°	+ 12,1°	28″ 1,6‴	Półn. z.
11. »	+ 4,0°	+ 12,2°	28″ 1,0‴	Wschodni.
12. »	+ 8,6°	+ 10,3°	28″ 2,5‴	Zachodni.
13. »	+ 6,4°	+ 9,0°	27″ 10,5‴	Półn. z.
14. »	+ 3,0°	+ 10,1°	27″ 10,3‴	dito
15. »	+ 6,0°	+ 10,4°	28″ 1,0‴	Zachodni.
16. »	+ 6,0°	+ 9,2°	27″ 11,3‴	Wschodni.